



Sygn. akt V CSK 639/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa C. sp. z o.o. spółki komandytowej w W.

przeciwko H. S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 20 marca 2019 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 28 marca 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony pozwanej na
rzecz powódki kwotę 2700,- (dwa tysiące siedemset) złotych
tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację pozwanego H. S.A. w W. (poprzednio I. S.A. w W.) od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 grudnia 2015 r., którym zasądzona została na rzecz powoda C.

sp. z o.o. spółki komandytowej w W. kwota 333 620,66 złotych z ustawowymi odsetkami i kosztami postępowania.

W sprawie ustalono, że pod nazwą C. spółka cywilna B. w W. wspólnicy B. M., J. M. i M. M. prowadzili działalność gospodarczą i jako Zamawiający zawarli dnia 9 maja 2011 r. umowę z pozwanym jako Wykonawcą, któremu powierzyli całość prac związanych z budową zadania inwestycyjnego pod nazwą „Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego oraz budynku handlowego wraz z zagospodarowaniem terenu na wskazanych działkach w gminie K., obejmujący budynki, przyłącza i zagospodarowanie terenu (dalej: Umowa inwestycyjna).” Przekazanie terenu budowy i rozpoczęcie prac miało nastąpić co do budynku mieszkalnego do 16 maja 2011 r., a oddanie mieszkań do samodzielnego wykończenia, zakończenie prac w budynku wielorodzinnym i zagospodarowanie terenu do 30 kwietnia 2012 r.; co do budynku usługowego odpowiednie terminy, to 1 sierpnia 2011 r. i 30 kwietnia 2012 r. Wynagrodzenie określono jako ryczałtowe na kwotę 5 650 000 złotych netto, w tym 4 551 000 za budynek mieszkalny wraz z zagospodarowaniem terenu, a 1 099 000 za budynek usługowy. Fakturowanie miało być comiesięczne, przy czym przed zapłatą Wykonawcy, miał on okazywać dowody zapłaty podwykonawcom. W trakcie prac strony czterokrotnie zmieniały treść umowy, podwyższyły wynagrodzenie ryczałtowe do kwoty 5 707 700 złotych i przesunęły termin wykonania budynku usługowego na 31 maja 2012 r. Zostało zawartych kilkadziesiąt umów z podwykonawcami. Rozliczenia następowały wraz z postępami robót, z tym, że wielokrotnie podwykonawcy otrzymywali należne im świadczenia wprost od powoda i było wiele rozliczeń kompensacyjnych.

Dnia 28 sierpnia 2012 r. pozwany oświadczył powódce, że odstępuje od umowy z winy leżącej po stronie Zamawiającego. Zgodnie z umową w takiej sytuacji należało sporządzić inwentaryzację wykonanych prac, co nastąpiło protokolarnie w dniach 5-7 września 2012 r. W następstwie tego pozwany wystawił stronie powodowej fakturę VAT na kwotę 669 051,82 złotych. Z kolei powódka z tytułu robót podwykonawczych wystawiła pozwanej faktury VAT na łączną kwotę 18 885,06 złotych, a swoje faktury wystawili też pozostali podwykonawcy.

Dnia 28 września 2012 r. oświadczenie o odstąpieniu od umowy złożył ponownie pozwany, obarczając winą Zamawiającego. Podwykonawcy w tym okresie wystawili wobec pozwanego liczne faktury VAT, zapłacone przez stronę powodową potwierdzeniami przelewu. Łącznie opiewały one na kwotę 325 848,94 złotych. Dnia 19 października powód wezwał pozwanego do zwrotu wypłaconych należności na rzecz podwykonawców w wysokości 351 420,87 złotych, przedstawiając w formie tabeli rozliczenie, które nie znalazło pokrycia we wcześniejszych kompensatach. Kolejne wezwania powód kierował do pozwanego dnia 28 grudnia 2012 r. na kwotę 51 398 złotych i dnia 29 stycznia 2013 r. na kwotę 51 360,43 złotych. Dnia 19 lutego 2013 r. pozwany wezwał szereg podwykonawców do zapłaty kar umownych, o czym wcześniej nie uprzedził powoda i co powód zakwestionował ze względu na naliczenie kar umownych już po zapłacie należności podwykonawcom oraz ze względu na to, że wymienione przez pozwanego wierzytelności powstały już po ogłoszeniu upadłości pozwanego.

Postanowieniem z dnia 21 czerwca 2013 r. Sąd Rejonowy w W. zatwierdził układ przyjęty na zgromadzeniu wierzycieli pozwanego dnia 3 czerwca 2013 r., przewidujący restrukturyzację zobowiązań upadłego.

Mając na uwadze ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości, nie aprobując wyjaśnień pozwanego, włącznie z zarzutem potrącenia należności z tytułu kar umownych.

Oddalając apelację strony pozwanej Sąd Apelacyjny podzielił dokonane ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną, uznając zarzuty pozwanego, jako w zasadzie powielające argumentację prezentowaną przez niego przed Sądem pierwszej instancji, ocenioną jako nietrafną. W szczególności nie można było przyjąć powtarzanego argumentu o tym, że należności dochodzone przez stronę powodową zostały skompensowane z należnościami pozwanego w kwocie 231 068,06 złotych, gdyż – zdaniem pozwanego – wierzytelności podwykonawców zaspokojone przez powódkę miały powstać przed ogłoszeniem upadłości układowej, a zatem jako objęte układem nie mogły zostać potrącone przez stronę powodową z należnościami pozwanego z tytułu wystawionych przez niego faktur VAT,

a wobec tego pozwanemu miały przysługiwać należności w wymienionej kwocie, które mogła potrącić z należnościami dochodzonymi w procesie przez powódkę.

Sąd Apelacyjny odwołał się do art. 647¹ § 5 w związku z art. 369 k.c. odnośnie do niekwestionowanej odpowiedzialności solidarnej inwestora z wykonawcą wobec podwykonawców aż do zaspokojenia wierzyciela, czyli w tym wypadku podwykonawcy (art. 366 § 2 k.c.). Podstawą rozliczeń między inwestorem a wykonawcą za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy jest art. 376 § 1 k.c. Jednocześnie, biorąc pod uwagę art. 272 ust. 1 pr. up. i napr. z 2003 r., w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 r. układ obejmuje wierzytelności powstałe przed dniem ogłoszenia upadłości dłużnika.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił Sądowi Apelacyjnemu naruszenie art. 647¹ § 5 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do 1 czerwca 2017 r.) w związku z art. 376 § 1 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie, gdyż powód w niniejszej sprawie mógł żądać od pozwanej zwrotu jedynie połowy uiszczonego na rzecz podwykonawców wynagrodzenia, a zatem powództwo w niniejszej sprawie w zakresie 166 810,33 złotych powinno zostać oddalone.

W odpowiedzi strona powodowa wniosła o oddalenie skargi kasacyjnej w całości i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W przedstawionym, skomplikowanym stanie faktycznym i prawnym na uwagę zasługuje to, że skarga kasacyjna ograniczona została tylko do zarzucenia Sądowi drugiej instancji aprobowanie zasądzenia na rzecz powoda wygórowanej kwoty z tytułu rozliczenia dłużników solidarnych. Zdaniem skarżącego zasadna jest taka interpretacja art. 376 § 1 k.c., która nakazuje pozwanemu zwrot tylko połowy wynagrodzenia zapłaconego solidarnie przez powoda podwykonawcom, gdyż w ramach odpowiedzialności regresowej powinien mieć w sprawie zastosowanie art. 376 § 1 zdanie drugie k.c. Na poparcie tego twierdzenia pozwany przytoczył przykłady z orzecznictwa. Jednak trzeba zwrócić uwagę, że dotyczą one albo sprzyjających takiemu twierdzeniu stanów faktycznych, albo świadczą o niezrozumieniu różnicy między współdłużnikami solidarnymi odpowiedzialnymi za wyrządzenie szkody a odpowiedzialnymi gwarancyjnie (zastępczo), albo jest

to odosobnione stanowisko, niekontynuowane w sprawach o solidarną odpowiedzialność inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom na gruncie art. 647¹ k.c. (zob. w szczególności wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2016 r. V CSK 339/15, nie publ.). Kwestie te z obszernym powołaniem orzecznictwa omawia uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2018 r. IV CSK 286/17, (nie publ.).

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku są wyczerpująco i solidnie przedstawione ogólnie aprobowane poglądy na istotę i znaczenie odpowiedzialności solidarnej biernej oraz na kwestię możliwych roszczeń regresowych, aktualnych po spełnieniu całości świadczenia wierzycielowi (wierzycielom). Powoływany art. 647¹ § 5 k.c. (w treści obowiązującej w rozpoznawanej sprawie), jako podstawa odpowiedzialności solidarnej inwestora w wypadku zobowiązania wykonawcy (generalnego wykonawcy) wobec podwykonawców za należne im wynagrodzenie z tytułu zawartej umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c.), nie rozstrzyga o istocie ani zobowiązania solidarnego, ani odpowiedzialności z niego wynikającej dla dłużników solidarnych. Jest tylko odwołaniem się do przepisów o zobowiązaniach solidarnych, zawartych dla wszelkich co do zasady takich zobowiązań w części ogólnej księgi trzeciej kodeksu cywilnego.

Należy więc przypomnieć, że art. 366 § 1 i 2 k.c. stanowi o odpowiedzialności kilku dłużników, którzy mogą być zobowiązani w taki sposób wobec wierzyciela, że wierzyciel ten (wierzyciele) może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich (według swego wyboru) lub od każdego dłużnika z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregośkolwiek z dłużników zwalnia pozostałych, przy czym aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela wszyscy dłużnicy solidarni pozostają zobowiązani. Źródłem solidarności może być ustawa lub czynność prawna (najczęściej umowa), nie może być ona domniemana. Konstrukcja prawna solidarności dłużników (zwanej bierną) została włączona do przepisów umowy o roboty budowlane, najpierw w § 5 art. 647¹ k.c., obecnie w § 1 tego artykułu, żeby skutecznie chronić interesy majątkowe podwykonawców, zatrudnianych za zgodą inwestora, którzy nie otrzymują umówionego wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane od

wykonawcy, z którym mają zawarte odpowiednie umowy. Przed zmianami przepisów kodeksu cywilnego i wprowadzeniem odpowiedzialności solidarnej wykonawcy (generalnego wykonawcy) z inwestorem, podwykonawcy w znaczącej liczbie przypadków nie otrzymywali wynagrodzenia, mimo że wykonawca otrzymał należne mu środki finansowe w wyniku umowy z inwestorem, gdyż wykonawca albo je zużył na spłatę innych zobowiązań, albo popadł w upadłość.

Z tego wynika, że istotą solidarności biernej inwestora i wykonawcy wobec podwykonawców było zagwarantowanie podwykonawcom zapłaty, na wypadek, gdyby wykonawca nie spełnił świadczenia z umów z podwykonawcami. Inwestora z podwykonawcami nie łączy żadna umowa, a jego odpowiedzialność solidarna wynika z ustawy i nie może być wyłączona ani ograniczona (art. 647¹ § 6 k.c.). Inwestor nie jest więc dłużnikiem osobistym zobowiązanym świadczyć własny dług na rzecz podwykonawców z tytułu łączącego go z nimi stosunku prawnego. Jest on tylko współdłużnikiem solidarnym z mocy prawa, a jego solidarna odpowiedzialność ma charakter gwarancyjny i jest odpowiedzialnością za cudzy dług (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2011 r., IV CSK 293/10, nie publ. oraz z dnia 18 lutego 2016 r. II CSK 215/15, nie publ. i cyt. w nich orzecznictwo). Inwestor z założenia już wcześniej spełnił własne zobowiązanie, w którym był dłużnikiem przez zapłatę wykonawcy za wykonane roboty na podstawie łączącej go z wykonawcą (generalnym wykonawcą) umowy o roboty budowlane, z której to otrzymanej kwoty wykonawca powinien zapłacić część należną podwykonawcom. Z chwilą zapłaty inwestor stał się wierzycielem w stosunku do wykonawcy (generalnego wykonawcy). Gdyby przyjąć rozumowanie pozwanego, prezentowane w rozpoznawanej sprawie, to za zachowanie normalne należałoby przyjąć obowiązek powtórzonego zapłacenia wykonawcy całości lub części wynagrodzenia za te same prace. Jednak, niezależnie od warstwy prawnej, nikt rozsądny nie mógłby zaakceptować podwójnej płatności drugiej stronie w wypadku wykonywania jakiegokolwiek umowy.

Z tych względów inwestora nie dotyczy w ogóle zdanie drugie w art. 376 § 1 k.c., które odnosi się do dłużników solidarnych odpowiadających, zgodnie z art. 366 k.c. wspólnie za własny dług, mający źródło w podjętym przez nich zobowiązaniu wobec określonego wierzyciela. Takie też ma znaczenie zdanie pierwsze w art. 376

§ 1 k.c., w którym jest mowa o rozliczeniach między dłużnikami solidarnymi, z których jeden lub kilku z nich spełniłoby świadczenie na rzecz wierzyciela, a wtedy mieliby oni możliwość domagania się od pozostałego (pozostałych) dłużnika solidarnego zwrotu odpowiedniej części, co jednak zależy, jak wynika *expressis verbis* z art. 376 § 1 zdanie pierwsze k.c. od treści istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego.

Z tych względów należało na podstawie art. 398¹⁴ orzec jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

aj